GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 72. — W Sobotę dnia 6. Września 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 3. Września.

N. Król wyiechał do Szląska.

N. Król raczył Naddyrektorowi poczty, Taynemu Radzcy Nadwornemu Goldbeck w Kleypedzie (Memel), dać order Orła czerwonego 2giéy klassy z dębowém liściem.

N. Król raczył urząd Radzczo-Ziemiański Powiatu Zauch-Belzig w Departamencie Regencyi Poczdamskiéy, powierzyć właścicielowi dóbr ziemskich Tschirschky w Glien.

JJ. Królewicz. MM. Xiążęta Wilhelm i Albrecht Pruscy (synowie Króla Jmci), Jego Królewiczoska Mość Xiążę Cumberland, Jego Wysokość Generał piechoty i dowodzący Generał korpusem gwardyi, Xiążę Karól Meklenburg-Strelitz, i JO. Xiążę Wilhelm Braunschweig-Oels, wyiechali do Szląska.

Radzca legacyiny i Sprawuiący interessa przy Cesar. Brazyliyskim dworze, Dr. Olfers, przybył tu z Rio de Janeiro, a Minister Stanu Baron Brockhausen wyiechał do Lipska.

Ze Szczecina, dnia 26. Sierpnia.

Wczoray wieczor przybył tu Jego Królewiczoska Mość Xiążę Następca tronu i stanął w domu wieyskim, w którym go władze woyskowe i cywilne przyimowały. Dziś rozpoczęły się obroty iesienne tuteyszego i przybyłego tu z innych okolic woyska.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 31. Sierpnia.

Posąg maiący być wystawiony Stanisławowi dobroczynnemu przez byłych iego lotaryńskich poddanych w Nancy, następny mieć będzie napis: *Regibus populisque cara semper effigies Stanislai Leszczynski, Polon. Regis,*

Loth. et Bari Ducis, cives grati votum solverunt, libero munere. Anno N. S. MDCCCXXIX.

Tym, królom i ludom drogim, obrazem Stanisława Leszczyńskiego, Króla polskiego, Xięcia Lotaryngii i Baru wdzięczni obywatele wywięzuią się z swych ślubów, dobrowolnemi datkami. Roku zbawienia 1829.

R o s s y a.

Z Odessy, dnia 23. Lipca.

J. C. M. W. Xiążę Michał wyiechał wczora do Kistendzy.

WIADOMOŚCI OD WOYSKA.

O działaniach oddzielnego korpusu kaukazskiego.

Z dnia 16. (28. Lipca).

Generał-Adjutant Sipiagin, Generał-Gubernator tyfliski, doniósł N. Cesarzowi: że, stósownie do rozporządzeń przez niego uczynionych, Generał-Major Hesse zgromadziwszy oddział z części woysk rozlokowanych w Imeretyi i Mingrelii, i połączywszy z nim milicyą mingrelską, przez udzielnego ich Xiążęcia Dadyana dowodzoną, obległ, dnia 8. (20. Lipca), twierdzę Poti, i natychmiast rozpoczął do niéy z trzech bateryi silny ogień.

Po sześciodniowéy kanonadzie, która nie małą zrządziła szkodę w zabudowaniach twierdzy, i po zrobieniu znacznego wyłomu, dowodzący nią Aslan-Bey, dnia 14. (26.), sam naprzód uczynił propozycyą poddania twierdzy Poti, a na drugi dzień, to iest 15. (27.) Lipca, po zawarciu umowy z Generał-Majorem Hesse, garnizon składaiący się z 600 mieszkańców z różnych pogranicznych obwodów, wystąpił z twierdzy i rozszedł się do domów swoich. Woyska nasze zaięły Poti i cytadellę nad uyściem rzeki Riona. — W téy twierdzy, ważnéy z swoiego położenia, znaleziono 44 dział, 13 sztandarów i znaczną ilość sprzętów woiennych, oraz zapasów żywności. Strata nasza, w czasie obleżenia, nie przenosi 7 zabitych i 14 ranionych żołnierzy.

O działaniach pod twierdzą Szumlą.

Z dnia 26. Lipca (7. Sierpnia).

Po odieździe N. Pana, oprócz strzelania wzaiemnego, które miało mieysce w dniu 21. Lipca (2. Sierpnia) między tureckimi i naszymi strzelcami przednich poczt, nic nie zaszło ważnego. Dnia 22. Lipca (3. Sierpnia) Generał-Porucznik Iwanow, znayduiący się w Czyfliku z częścią swoiéy dywizyi, ukończył ufortyfikowanie swoiéy pozycyi. Dnia 24. Lipca (5. Sierpnia) oddział pod dowództwem Generała-Porucznika Xięcia Madatowa rozpoznawał lewe skrzydło nieprzyiacielskie, od wsi Mayno, przez Kadiskioy, do wsi Boular. Oddział ten niespotkał się nigdzie z nieprzyiacielem, a położenie mieysca obeyrzaném zostało w naydrobnieyszych szczegółach, i postrzeżono iż nieprzyiaciel, na grzbiecie gór lewego skrzydła swoiego, ma obszerne fortyfikacye otoczone bastyonami.

Jazda turecka żadnych iuż nierobiła wycieczek. Stósownie do doniesienia zbiegłych do nas Bulgarów, cierpieć ona ma wielki niedostatek żywności, szczególniéy zaś furażu. Ciż Bulgarowie powiadaią, że Seraskier Hussein Basza odebrał z Konstatynopola urzędowe zawiadomienie, iż mu żaden posiłek posłany nie będzie, ponieważ wszystkie woyska niepotrzebne w stolicy, maią się udać do Morei.

Dnia 25. Lipca (6. Sierpnia), Generał-Porucznik Rüdiger był posłany z mocnym oddziałem złożonym z piechoty, iazdy i artyleryi, dla rozpoznania prawego skrzydła nieprzyiaciela, w kierunku od Czyflika do wsi Kostet. Nim oddział ten wyruszył z pozycyi zaymowanéy przez Generała-Porucznika Iwanowa pod Czyflikiem, przednie czaty nasze postrzegły, że oddział dwutysiączny nieprzyiacielski, składaiący się po większéy części z iazdy, która wyszła z Szumli, ciągnął przez Kostet ku Eskistambuł. Generał-Porucznik Rüdiger niezwłocznie ruszył wprost do Eskistambułu, dla przecięcia nieprzyiacielowi drogi, i w tymże czasie posłał za nim małe oddziały dla uważania iego poruszeń, — a te wkrótce odkryły, że nieprzyiaciel, przeszedłszy wieś Drahikioi, zmierzał do Czałykowaku. Generał-Porucznik Rüdiger, wnosząc ztąd, że oddział ten Turków posłany został dla przeprowadzenia transportów do Szumli, zatrzymał się pod Eskistambuł i zaiął pozycyą, z któréy łatwo będzie mógł odciąć odwrot nieprzyiacielowi.

O działaniach pod twierdzą Sylistryą.

Dnia 15. (27. Lipca).

Generał piechoty Roth donosi, że, w dniach

11. (23.), 12. (26.), 13. (25.), nieprzyiaciel uczynił byłkilka wycieczek, lecz że te zostały odparte z zbyt znaczną dla niego stratą. Na górze zaś, do któréy przypiera lewe skrzydło korpusu oblegaiącego, poczynione i uzbroione zostały fortyfikacye.

O działaniach pod twierdzą Warną.

Dnia 30. Lipca (11. Sierpnia).

Od dnia 24. Lipca (5. Sierpnia) do 30. Lipca (11. Sierpnia) zrobiono pięć redut u spodu gór, na których rozłożone są woyska nasze, zaymuiące przestrzeń od morza aż do równiny przytykaiącéy do Limanu. Na samym zaś brzegu Limanu nakazano tego dnia usypać, w nocy, ieszcze iedną redutę. A w ten sposób uzupełnione zostanie obleżenie twierdzy i z północnéy iéy strony.

Dnia 26. Lipca (7. Sierpnia), zrana, nieprzyiaciel zrobił silną wycieczkę w zamiarze wyparcia nas pozycyi; lecz, po uporczywéy utarczce, która trwała do zachodu słońca, został odparty, i, poniosłszy wielką stratę, wrócił do twierdzy. Tegoż dnia, iedna fregata i statek bombardyerski z floty naszéy zaczęły bombardowanie twierdzy, które idzie pomyślnie, bez względu na to, że statki te narażone są na silny ogień z twierdzy; stósownie do potrzeby, statki te zastępowane są przez inne.

W nocy z dnia 26. (7.) na 27. (8.), Admirał Greigh posłał oddział statków wiosłowych pod dowództwem naczelnika sztabu swoiego Kapitana 2. rangi Melichowa, dla wzięcia tureckiéy flotylli stoiącéy pod twierdzą. Kapitan Melichow, korzystaiąc z ciemnéy nocy, cicho i w naywiększym porządku trzymaiąc się przylądka Halathy, okrążył zatokę i zaszedłszy nieprzyiacielskiéy flocie z tyłu okrętów, nagle posunął się ku niéy.

Nieprzyiaciel nie wprzódy postrzegł poruszenia naszych statków wiosłowych, aż gdy iuż były zbliżone do niego o pół strzału karabinowego. Wtenczas otworzył się razem ogień armatni i karabinowy tak z twierdzy iakoteż i z flotylli; nie zdołał iednak wstrzymać walecznych naszych morskich woiowników, którzy, ze zwyczayną im nieustraszonością i przy okrzyku *ura*, rzucili się z zapałem na statki tureckie, bez względu na upor i rozpacz nieprzyiaciela, i, mało zważaiąc na sypane kartacze z twierdzy, potrafili przyholować ie do floty; 14 statków, 2 uzbroione barkazy, 5 dział, znaczna ilość zapasów, i 45 ieńców, w których liczbie znayduie się dowódzca flotylli, są owocem tego śmiałego przedsięwzięcia, które dokonane zostało w oczach dowodzącego w Warnie Kapudana Baszy.

W téy potyczce zabito naszych 4ch i raniono 37 ludzi, do tych ostatnich należy 3ch oficerów i ieden gardemaryn. Strata zaś nieprzyiaciela nierównie znacznieysza; gdyż, oprócz tych którzy w walce zginęli, utracił utracił on większą część ludzi znayduiących się na statkach, którzy, chcąc się ratować ucieczką, rzucili się w morze, i niechybnie, z powodu ciemnéy nocy większa część potonęła.

Dnia 28. (9.), nieprzyiaciel powtórnie usiłował wyrugować nas z zaiętéy pozycyi; lecz, przez rozsądne rozporządzenia Generała-Adjutanta Xięcia Menżykowa, i świetną waleczność woysk naszych, został odparty i aż pod mury twierdzy ścigany. Regularna piechota turecka po cztery razy napadała na pułk 14ty strzelców pieszych i na 2gi batalion 13go; lecz, każdą razą, bez żanego wystrzału, przyiętą została bagnetem, i odpędzoną do samych bram twierdzy. Bitwa ta, która także dzień cały trwała, niewielką nam zadała stratę. W tych dwóch wycieczkach raniono nam 37 ludzi, a liczba zabitych i tych, którzy niewiadomo gdzie się znayduią, wynosi głów 35. Bolesno iest, że między ranionymi znayduie się także dowódzca pułku Niżowskiego piechoty Pułkownik Loeventhal, który utracił lewą rękę. — Nieprzyiaciel ciągle przez dwa dni zatrudniał się grzebaniem swoich zabitych, co dowodzi iak znaczą poniósł stratę. Ku południowéy stronie twierdzy, która ieszcze nie iest obleżona, Generał-Adjutant Menżykow posłał podiazdy, celem zniszczenia dowozów, któreby mogły iśdź z za Bałkanu do Warny.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 11. Sierpnia.

(Z Dostrzegacza Austryackiego.)

Zaraz po uchwaleniu wyruszenia W. Wezyra do armii, nastąpiło mianowanie Kaimakama czyli zastępcy iego w stolicy. Wybór Sułtana padł na byłego Kiaja-Bega czyli Mi-

nistra spraw wewnętrznych, Ahmed-Chelussi-Efendi, który dnia 7. m. b. w swoiém nowém znaczeniu futrem sobolowém okryty został. W. Wezyr ma za parę dni wyruszyć; kilka tysięcy ludzi pociągnęło iuż do obozu Daud-Pasza; większa ieszcze siła udała się drogą do Adryanopola; trudno iednak podać z pewnością liczbę tego woyska, kiedy liczba ochotników i przybywaiących codziennie z Azyi kontyngensów, między któremi znayduie się wiele bardzo dobrze uzbroioney i w dobre konie opatrzoney iazdy, każdego dnia się pomnaża, tak iż po zapisaniu iuż 80,000 ludzi u Seraskiera Chosrew-Baszy, listę naborową zamknięto. Wciąż także wysełaią artylleryą, amunicyą i inne potrzeby woienne.

O działaniach w Azyi mało co dotąd słychać. Że Anapa dostała się w ręce Rossyan, niepowątpiewiano o tém; nadeszły także doniesienia, iż Rossyanie, po zaciętym oporze, wzięli szturmem twierdzę Kars, i zagrażali Erserum; lecz Porta nayglębsze o tych wypadkach zachowuie dotąd milczenie i zdaie się szczególniéy zwracać swą uwagę na bliższe działania za Bałkanem.

List odpowiedni Hrabiego Guilleminot, pisany z Korfu dnia 19. Czerwca do Reis-Effendego, iest w osnowie następuiącéy:

„Jaśnie Wielmożny Panie! Pospieszam donieść Panu, iż odebrałem pismo w którém Pan, imieniem Wysokiéy Porty, oświadczasz życzenie niezwłocznego powrotu mego i Posła angielskiego do Stambułu, dla ułatwienia po przyiacielsku interessów, iakie między Portą i nami przed wyiazdem naszym z rzeczonéy stolicy zachodziły. Mógłbym przestać na odpowiedzeniu JW. Panu: iż Król, Pan móy, pochwalił zupełnie ten wyiazd, i podobnież iak my sądzi o pobudkach, które, niestety, wskazały potrzebę tego wyiazdu, i że niemogę zadosyć uczynić wezwaniu Pana, bez otrzymania pierwéy wyraźnego rozkazu królewskiego. Lecz odpowiedź ta niebyłaby dostateczną, i niedopełniłbym obowiązków, iakie przyiaźń na mnie wkłada, gdybym niedodał: że, według moiego przekonania, godność dworu mego nigdy niepozwoli mu wydać takowego rozkazu, dopóki Wysoka Porta nie przyimie propozycyy uczynionych iéy w Stambule od Posła angielskiego i odemnie. Winienem oraz nadmienić: iż przymierze istnie ieszcze w całéy swoiéy mocy; że iest nierozwiązalném; że woyna przedsięwzięta przez Rossyą z powodów zupełnie oddzielnych, nie osłabiła go; i że dla tego trzéy reprezentanci, ieźli o zamiarach dostoynych ich Monarchów dobrze iestem uwiadomiony, wszyscy niemniéy są upoważnieni do układania się z Dywanem względem pacyfikacyi Grecyi na wiadomych iuż zasadach, skoro oznaymi im przysiąpienie swoie do owego środka. Nic mi więcéy nie pozostaie, JW. Panie, iak odwołać się znowu do roztropności Wysokiéy Porty i przyzwoitego ocenienia interessów Państwa Ottomańskiego. Dywan chce dźwigać ciężar, który go nareszcie zgnieść musi. Utrzymanie iego stósuie się do naygorętszych życzeń trzech mocarstw; lecz spełnienie tych życzeń nieiest iuż w ich mocy, lecz iedynie zawisło od saméy Porty. Oby rząd JW. Pana zastanowił się przecież nad popełnionemi niedawno wielkiemi błędami polityki swoiéy, i otworzył oczy rozsądku; a ieźli rady czystéy przyiaźni, ieźli przestrogi naysmutnieyszych doświadczeń niesą dostateczne do iego przekonania, niech sposób myślenia własnego swego narodu przyimie tak za prawidło swoich obowiązków iako też za drogę do postępowania. JW. Panie, nie chcę dłużéy zaymować się bolesnym obrazem cierpień tego państwa, potrzeby pokoiu dla niego, i słabości iego, która wymaga spokoyności, i wszystkim, iakkolwiek zaślepionym, musi dawać czuć tę potrzebę. Wiem, iż Pan to mi przyznasz; lecz nie mogę wątpić, że równie iak ia w téy mierze sądzić będziesz. Tak przynaymniéy chcę mniemać, abym nie zrzekł się zupełnie i wcale téy pocieszaiącéy nadziei: iż Wysoka Porta wkrótce wróci do zdań zdrowszych względem swego stanu i iedynego środka, który tak mocno dziś wstrząśnioną budowę iéy potęgi zdoła znowu utwierdzić. Mam zaszczyt powtórzyć JW. Panu zapewnienie szacunku moiego.“

O Turcyi.

I. Oświata. Wychowanie.

Rząd ottomański przewrócił duch koranu i użył go za narzędzie do polityki. Maho-

met zrodzony w kraiu niepodległym, którego mieszkańcy podzieleni na pokolenia żyli pod patryarchalnym rządem swoich naczelników, umiał cenić obywatelską wolność i w swoiéy księdze prawa ogłosił równość przed Bogiem i prawem. Ale przybieraiąc tytuł Proroka ugruntował teokratyczny despotyzm, który przeciw iego może woli przeszedł na Kalifów, a od tych na Sułtanów. Prostota pasterskich i woyskowych obyczaiów dawnych Turków zaginęła w lenniczowoyskowym systemacie, ugruntowanym przez zabory. Ulemowie nieokazali nigdy talentów, ani wykonywali władzy, ktore zdawały się być własnością ich religiynéy posady. Kasta woyskowa coraz większéy nabywała przewagi, a uległość dla niéy pociągnęła za sobą powszechne zaniedbanie oświaty. I dzisiay ieszcze magnaci państwa niemyślą wcale o tém, aby dzieciom swoim dać iakie wychowanie, wiedząc o tém dobrze, że ich godności i bogactwa niedostaną się dzieciom. A tak równość w obliczu prawa zamieniła się w równość w obliczu Sułtana, który sam nadaie prawa według upodobania.

II. System lenniczo-woyskowy.

Po podbiciu bizantyńskiego Cesarstwa, podzielili Sułtanowie, na wzór frankońskich Królów w Gallii, część swego kraiu pomiędzy woysko, z drugiéy zakładali i uposażali kościoły, trzecią zachowali sobie dla rozdawania prawem lennictwa w dożywocie Agom czyli wodzom, którzyby islamizm przyięli. Tę ostatnią dotacyą rozmnożyli w Azyi mnieyszéy, Albanii, Bosnii i Macedonii. Aga, posiadaiący tylko dochody nadanych mu krain, mógł sobie okupić lenność wieczystą; ieżeli tego nieuczynił, to iego maiętność sprzedawano publicznie na rzecz Sułtana; czasem iednak inni Wazale mocą brotana; czasem iednak inni Wazale mocą broni ią sobie przywłaszczali. Podług prawa powinna była maiętność lenna po śmierci posiadacza dostać się Sułtanowi, który rok ieden z niey dochody pobierawszy, oddawał ią synowi Agi, albo wynagradzał nią zasługi którego z Oficerów swoich. Lecz ten zwyczay iuż oddawna zaginął, i trudnoby dzisiay pomiędzy faworytami Sułtana znaleść takiego w Bosnii, Albanii lub Azyi, któryby dopuścił, aby synowi iego odebrano to, co on za dziedzictwo po oycu otrzymane uważał. Agowie w dobrach swoich maią powagę patryarchalną, a kiedy ruszaią na woynę, to wszyscy Wazale muszą iść z nimi. Te niewprawne hordy, któreby w woynie zaczepnéy nie na wiele się przydały, strasznemi mogłyby być dla napastników, chcących się dostać w głąb kraiu. Turcya europeyska ma 900 wielkich i 8000 mnieyszych lennictw. Tyleż ich liczą w Turcyi azyatyckiéy. Niektóre familie od kilku wieków iuż rządzą pewne prowincye; a między innemi Kara-Osman-Oglu i krymscy Chanowie. Ci ostatni uciekłszy do Rumelii podczas zaboru ich państw przez Rossyan, roszczą sobie nawet prawo do tronu tureckiego.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Sierpnia.

Przedwczora, iako w dzień Ś. Ludwika, odprawiło się nabożeństwo w kościele w Saint-Germain-l'Auxerrois, po którém Xiądz Hubert, Kanonik przy kościele katedralnym w Troyes, miał, podług zwyczaiu, w obecności kilkunastu członków akademii francuzkiéy mowę na pochwałę Króla Ś. Zebrali się potém licznie akademicy w zwyczaynym swoim lokalu, gdzie Pan Auger, Sekretarz, zdał nasamprzód sprawę o wyznaczonéy przez Pana Balzac nagrodzie za rozprawę o wymowie. Nagroda została przysądzoną Panom Philarethes Chasles i Saint-Marc Girardin, a Panu Mazens accessit. Aby pierwszéy nie dzielić, wyznaczył niebawnie Minister spraw wewnętrznych ieszcze drugą nagrodę, podobnież złoty medal wartości 1500 Franków. Potém z obu uwieńczonych rozpraw „o postępach ięzyka i literatury francuzkiéy od Franciszka I. do roku 1610.“ czytano wyiątki, iak zawsze dziać się zwykło. Z 41 rozpraw w przedmiotach moralności, żadna niezostała uznana godną nagrody. Na zakończenie posiedzenia czytał Prezydent Pan Lemercier sprawę o ustanowionych przez Pana Montyon nagrodach za cnotę; rozdano ich 18cie, które wynosiły razém 16,000 Franków. Za przedmiot nagrody z wydziału poezyi przyięto na rok 1829. zadanie: „Wynalazek sztuki drukarskiéy,“ a

z wydziału wymowy na rok 1830.: „Historyczna pochwała Pana Malesherbes.“

Gazeta Francyi przytacza wyiątek z mianéy w Izbie Parów d. 16. t. m. mowy o dekretach Królewskich z d. 16. Czerwca, który ią do żywego przeiął i, iak mówi, powinien na siebie ściągnąć uwagę Ministrów Króla chrześciańskiego w naywyższym stopniu, ieżeli tylko są w stanie uczuć całą godność tego tytułu. Hrabia de Rougé miał między innemi powiedzieć: „Francuzka siła morska ma tylko 11 Xięży, a i ci obowiązani są na lądzie powinności odbywać, na okrętach niema ani iednego. A tak woiownik morski poświęcaiąc życie swoie za oyczyznę, widzi się przed stoczeniem boiu w stanie zupełnéy niemożności poiednania się z Bogiem.“ Z boleścią myślimy o tém, pisze Gazeta, że ta skarga rozlegnie się po Europie i będzie powodem do zapytania, czy w istocie uwzięto się na to, aby administracya w oyczyznie naszéy równie ateuszowską była, iak prawo; i czy do tego stopnia godzi się posuwać barbarzyńską bezbożność, iżby ostatniéy pociechy i pomocy religiynéy odmawiać tym, którzy się poświęcaią niepewnému losowi morza i woyny? My niewahamy się oświadczyć bez ogródki, że, ieżeli w istocie tak się rzecz ma, iak swoim kollegom powiedział Pan Rougé, to iest to naycięższe oskarżenie, iakie można było wznieść przeciw Ministrom, iestto bowiem zarzut i bezbożności i nieludzkości, iestto razem okrutna obraza, wyrządzona pobożności i wspaniałemu tytułowi Króla chrześciańskiego.

Pan Karól Dupin w wydaném właśnie pisemku wyłożył władzodawcóm swoim skutki tegorocznych posiedzeń. Z iego obliczeń wypada między innemi, że cała summa oszczędzeń budżetowych wynosi 318,666 Fr., a zatém na każdą głowę wypada szeląg.

Gazeta Francyi umieściła następuiący artykuł: „Wiadomo każdemu, iż Ministeryum utrzymuie na swym żołdzie dwie gazety, a te gazety codziennie szarpią haniebnym sposobem religią państwa.“

Pan Royer Colard wyiechał do swego zamku Vieux pod Valençai.

Sławny lekarz Doktor Gall, po długiém pasowaniu się z śmiercią, umarł dnia 23. Sierpnia o godzinie 10½ wieczor w swoim domu wieyskim w Mont-Rouge.

Akademia sztuk nadobnych obrała w mieysce zmarłego Margrabiego Lauriston, Podhrabiego Siméon, członkiem swoim, z zastrzeżeniem approbacyi królewskiéy.

W tych dniach zostały zamknięte niektóre dotąd w ręku Jezuitów zostaiące instytuta wychowania. Gazeta Francyi zawiera kilka artykułów, w których rozwodzi swe żale nad rozwiązaniem tych instytutów. Jeden zaczyna się témi słowy: Niemasz iuż St. Acheul! Dzień rozdawania uczniom nagrod był ostatnim istnienia tego instytutu. Ach! wskroś przenikaiący widok rozstania się uczniów z czcigodnymi nauczycielami! — Inny artykuł datowany z Montmorillon, dnia 17. Sierpnia, taki ma wstęp: „Niebędąż mieć względu na nasze łzy, które tu od przybycia naszego wylewamy? Po raz ostatni odbierzemy naszych lubych synów z rąk czcigodnych Jezuitów, których nam Bóg w miłosierdziu swoiém przysłał, a w gniewie swoim bierze.“

W Gońcu Francuzkim czytamy: Uczeń Alsaro, Hiszpan, na ostatniém rozdawaniu nagród otrzymał nagrodę za swoie postępy w filozofii. — „Móy przyiacielu, — rzekł Minister wieńcząc go — postępy, któreś uczynił w filozofii, będą ci bez wątpienia powodem, niepowracać do Hiszpanii.“ — Codziennik wzywa Ministra, ażeby zadał kłamstwo autorowi tego artykułu, gdyż niepodobna uważać tego za rzecz prawdziwą, iżby Minister Króla mógł się tak daleko zapomnieć, i przy dopełnianiu obowiązków urzędu swego znieważać naród obcy.

Dzennik *le Messager* przypomina teraz, że Morea iuż dawniéy, gdy Łacinnicy pod Baldwinem z Flandryi, ustanowili cesarstwo w Stambule, posiadaną była przez Francuzów. W roku 1205 zdobył ią Wilhelm Champlitte, brat młodszy Hrabiego Szampanii, i Ateny także uzyskał iako lenność od Margrabi Bonifacego z Montferratu, Króla Tessalii. Gdy Wilhelm obiął rządy Szampanii, Bogumił Villeharduin został obrany iego następcą w Morei, i podzielił kray ten iako lenność pomiędzy kilku francuzkich rycerzy. Fran-

cuzka ta osada utrzymywała się, dopóki przez Katalończyków i Turków nie została podbitą.

Dziennik Sporów z dnia 20. Sierpnia donosi pod Paryżem: Przybył tu sławny włoski skrzypek Paganini.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 14. Sierpnia.

Piszą z wyspy Leon, iż ią Francuzi opuszczaią i udaią się do Kadyxu.

Powrót Króla obchodzono onegday śpiewaniem hymnu *Te Deum*, a następnych dni świetnémi widowiskami, manewrami, walką byków i t. d.

Dnia 27. ma Król wyiechać do Eskurialu.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 9. Sierpnia.

Wyprawa do Madeiry iest gotowa do wyruszenia; składa się z 11 okrętów różnego gatunku. Wczoray czyniła obroty na Tagu, którym Don Miguel był przytomnym i sam trąbił. Wyprawa zabierze z sobą dekret, nakazuiący surowe karanie tych wszystkich, którzy dochowali wierności Don Pedrowi. Dekret ten podpisany iest Don Miguel, Król.

Anglia.

Z Londynu, dnia 23. Sierpnia.

Gazeta *Standard* powiada, iż iest upoważnioną do zaprzeczenia wspómnianéy przez gazetę *Times* pogłosce, iakoby Pan Peel pisał do niektórych swoich przyiaciół w Oxford: iż Ministrowie maią zamiar uczynić coś na korzyść katolików.

Lord Melville nieprzyiął ofiarowanego mu tytułu W. Admirała.

Mówią o pokoiu Brazylii z Buenos-Ayres, lecz Poseł Brazyliyski nieodebrał ieszcze żadnéy urzędownéy o tém wiadomości.

Podług wydanego przez Półkownika Evans niedawno pisma ulotnego, dochody Anglii w roku 1763. wynosiły tylko 9,000,000 Funt. Szterl., a prowizye od długu 5,000,000 F. St.; w roku 1784. dochody wynosiły 13,000,000 F. St., a prowizye od długu 9,000,000 F. St., a zatém przeszło połowę dochodu. Teraz wynoszą one niżéy połowy.

Goniec wysłowia się w następuiącym sposobie przeciw dziennikom francuzkim: „Dzienniki Paryzkie niemogą rozprawiać o polityce bez wydania się z swą niewiadomością względem tego lub owego punktu. Z fałszywych domysłów fałszywe wyprowadzaią wnioski. Maią one tylko iedno życzenie, które przeistaczaią w rzecz i tym sposobem stawaią u kresu, wystawiaiąc Anglią iako bliską upadku. Gdy ich wezwiemy, ażeby udowodniły swe twierdzenia, odpowiadaią nam domysłami; gdy ich prosimy, aby nam wskazały świadectwa, na których się opieraią, zapuszczaią się w tysiączne rozumowania. Przypominaią one nam iednego z swoich spółziomków, który się domyślał faktów, opierał na nich wnioski, które mu się podziwienia godnémi być zdawały, a potém niemyśląc wcale o poddaniu się, gdy go o fałszywości faktów przekonano, natychmiast odpowiadał: „tém gorzéy dla faktów!“ Pomienieni dziennikarze podobnieby odpowiadali, gdyby ich wezwano, ażeby facta na udowodnienie swoich twierdzeń wskazali. Niechcemy im téy pracy zadawać. Schylanie się kraiu do upadku niemoże być przedmiotem samych domysłów — musi być widoczne, trzeba ie spostrzegać w publicznych urządzeniach, w duchu narodu, w osłabieniu iego sławy woyskowéy, w utracie kredytu, w upadaniu handlu i rękodzieł. Gdzież się to u nas spostrzegać daie? Zwróćmy uwagę na nasze papiery publiczne; stoią tak wysoko iak papiery którego bądź innego narodu. Niemuszążże inne narody uciekać się do nas, chcąc zaciągać pożyczki? Czyliż się marynarka nasza w złym stanie znayduie? Nieokazuiąż etaty marynarki, iż nam niezbywa na oficerach, którzy biegłością przewyższaią oficerów każdego innego narodu? Mamy 180 Admirałów, 830 Kapitanów, 868 dowódzców, 3710 Poruczników i t. d. Niech nam podadzą konieczną sposobność działania, a odnowi się sława Nilu i Trafalgaru. Zmnieyszyłaź się nasza sława woienna, odkąd usiłowania nasze od morza baltyckiego do śródziemnego, od Tagu do Mozeli, zwycięztwem uwieńczone zostały? Niemamyż ieszcze tego samego wodza, téy saméy armii? W którymże kraiu świata handel angielski nieznayduie przyia-

źnego przyięcia, i którež państwo potrafi zawodzić się z nami o pierwszeństwo pod względem naszych rękodzieł? *Quae regio in terris nostri non plena laboris?* (któraż kraina ziemi nieiest pełna naszéy pracy? (przemysłu). Czyliż upadek nasz pochodzi z utraty naszych posiadłości? Jesteśmyż pozbawieni naszego panowania indyiskiego? Nienależyż więcéy do nas Kanada i niepowieważ chorągiew angielska na skale gibraltarskiéy? Dziennikarze francuzcy niemogą o tem powątpiewać, iż iesteśmy w stanie, wysłać do Morei tak dobrze uzbroioną flottę i tak waleczne woysko, iaką iest ich flotta i woysko, lecz porty francuzkie bliższemi były teatru woyny i Francya sama przedsięwzięła wyprawę z naszą wiedzą. Nabyliśmy dosyć sławy woiennéy, aby niezazdrościć szczęścia Sprzymierzeńcowi. „Niechay niesądzą, iż szarańcza, która swém brzęczeniem uszy nasze obraża, sama pole zaymuie; ieszcze poważny stadnik spoczywa pod cieniem dębu brytańskiego." Stosuiemy wyrazy Pana Burke do dziennikarzów, którzy sobie marzą, iż niemieszaiąc się ustawicznie w cudze interesa, nieiesteśmy w stanie działać, gdy tego potrzeba. Lew brytański może spać, lecz pozostaie iednak zawsze lwem brytańskim, gotowym strząsnąć z grzywy rosę i rozwinąć całą swą siłę."

Dziennik *Sun* tak się rozwodzi nad protestacyą Biskupów Francuzkich: „Duchowieństwo (mówi on) pokazuie w niéy ducha niezgodnego z czystością wiary chrześciańskiéy. Za nadto iawnie wydaie się z swą dumą polityczną, przestępuiąc granicę swych obowiązków politycznych, aby ogarnąć władzę doczesuą. Jestto nieszczęście, przylegaiące do natury człowieka, iż ludzie niechcą przestawać na stósunkach, w iakich się znayduią. Postępowanie Biskupów francuzkich niedogodzi ich sprawie i niepomnoży uszanowania Francuzów dla religii."

Dziennik *Standard* zawiera co następuie: „Podług listów z Konstantynopola wysłano z tamtąd obcych inżynierów — niektórzy powiadaią, iż to są północni Amerykanie — ażeby fortyfikowali przesmyki Bałkanu, tudzież miasta położone na drodze do Konstantynopola, iako to: Adryanopol, Philippopel, Sofia i t. d. w stanie obrony postawili; wieśniacy chrześciańscy użyci są do robót. Konstantynopol usposabiaią do obrony; wybrzeża Bosforu okrywaią się bateryami, okręty obsadzaią ludźmi, stare okręty przerabiaią na pontony kanonierskie; naokoł siedmiu wież założony być ma oszańcowany obóz, aby go można użyć za przytułek w razie zapalenia stolicy; wzgórza Pery i Gałaty wzmacniaią wałami, a Sułtan woli naśladować przykład Konstantyna Paleologa, aniżeli się poddać. Wszystko to brzmi bardzo po woiennemu; lecz przekona on się, iż Bałkan iest prawdziwém iego stolicy obwarowaniem. W ręku dzielnych inżynierów stałby się mógł tak niepodobnym do wzięcia, iak Torres Vedras *)."

*) Starożytne miasto z tytułem hrabstwa, w obwodzie tegoż nazwiska, w Portugalskiéy Estremadurze, pamiętne z roku 1811, obroną Lizbony przez X. Wellingtona.

Rozmaite wiadomości.

Jego Królewiczoska Mość W. Xiążę Weymarski zaszczycił Król. Pruskiego Generała Porucznika i dowódzcę 4go korpusu armii, Pana Jagow, wielkim krzyżem swoiego domowego orderu białego sokoła.

N. Cesarz austryacki mianował swego dostoynego wnuka, Xiążęcia Reichstadt, Kapitanem pierwszego półku strzelców, zaszczycaiącego się imieniem Jego C. Mci.

N. Król Bawarski powrócił dnia 24. Sierpnia do Monachium, gdzie go z naywiększym zapałem przyimowano.

Podług wiadomości z Odessy d. 20. Sierp., fregaty la Flore i le Standart wyszły d. 18. tegoż m. pod żagle do Warny i wiozą na pokładzie woysko przeznaczone do wzmocnienia tego, które tę twierdzę oblega.

Zaraza morowa ustała zupełnie w Bukareście.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 72.
(Z dnia 6. Września 1828.)

Rozmaite Wiadomości.

W Wilnie po długiéy chorobie rozstała się z tym światem JO. Teofila z Morawskich Xiężna Dominikowa Radziwiłłowa, późniéy Hrabina Czerniszew.

Pan A. Brzezina w Warszawie wydaie na prenumeratę nową edycyą szkoły na fortepiane Pana Karola Kurpińskiego, znacznie przez autora poprawioną, nowemi uwagami pomnożoną i nayświeższemi przykładami stósownemi do dzisieyszego stanu sztuki wzbogaconą. (Prenumerata 10 Zł.)

Pan Ambroży Grabowski, księgarz w Krakowie, ogłosił prospekt dzieła pod tytułem: „Gabinet historyczny w pałacu Biskupów krakowskich, w litograficznych obrazach wystawiony. Wraz z opisem tegoż pałacu w polskim i francuzkim ięzyku." Prenumerata Zł. 60.

W okolicy Wissel, w Styryi, sęp nadzwyczayney wielkości zagnieździł się blisko mieszkania chłopskiego: wieśniak strzelił do niego a sęp upadł; sądząc iż iuż nieżywy, chciał podiąć swą zdobycz, lecz sęp, tylko postrzelony, tak mocno uiął szponami lewą rękę strzelca, iż kilku na bolesny iego krzyk przybyłych wieśniaków z trudnością zdołało go uwolnić od drapieżnego ptaka. W ciągu trzech dni, rana tak mocno się zaogniła, iż skaleczony w naywiększych bólach, dokonał życia.

Na obiciach starych zamków szlacheckich we Francyi widzieć można osobliwsze znaki dumy szlachty tamteyszéy. W pałacu Hr. Croy wyobrażony iest potop świata, w nim Noe wchodzący do arki i trzymuiący pod pachą papiery familiyne Hrabiów Croy. — Na obiciu w pałacu Xiążęcia de Levis iest Matka Boska, przed którą stoi ieden z przodków Xiążęcia z odkrytą głową. Matka Boska mówi do niego: Kuzynie, nakryi głowę! — na co on odpowiada: *Ma cousine, c'est pour ma commodité.* (W biletach zapraszaiących na pogrzeb Margr. Levis w Paryżu, nazwany był tenże „dziedzicznym Marszałkiem wiary." Familia Levis uważa się za pochodzącą z pokolenia izraelskiego Levi i spokrewnioną z N. Panną.)

W Rio-Janeiro przywrócono porządek i spokoyność, którą Niemcy i Irlandczykowie zbuntowawszy się zaburzyli byli. Irlandczykowie utracili przeszło 130 ludzi. Irlandczykowie nie pozostaną na żaden przypadek w kraiu, a woysko niemieckie ma być nanowo organizowane. Przyczyny zbuntowania się ich podaią rozmaite, tak iż nie wiedzieć która prawdziwa.

Satyra.

(*Dokończenie.*)

Szósta Muza podniosła swóy głos i rzekła: Kto chce kupić sławę! — przebóg! tak niewymowne ludzi mnóstwo zebrało się, że między niemi zacięte spory powstały, a od tych przyszło do zabóystwa. Rychło dowiedziała się straż o téy wrzawie — wzięła Muzę w bezpieczne mieysce — uwolniła ią od rozhukanego pospólstwa i od wymierzonych na nię pocisków. W czasie téy oburzaiącéy sceny i niespokoyności mieszkańców, otworzyła nieznacznie Muza skrzyneczkę, wyięła z niéy prawdziwą sławę a napełniła ią próżnemi honorami i czczemi tytułami i zawołała na ludzi: Obłąkani! co robicie! pomiarkuycie się a bądźcie rozsądnymi. Wiedzcie, że prawdziwy honor i sława same do was

przyidą! Naprózno Muza mówiła; lud w niczém niepohamowany uderzył na straż — zabrał Muzie skrzyneczkę — rozbił ią, i bez względu na własne życie zabierał z chciwością owe próżne honory i czcze tytuły w niéy się znayduiące. Co do mnie: niemało mnie to uderzyło, że między ubiegaiącymi się o sławę byli tacy, którzy drugich pokory i posłuszeństwa uczą, osobliwie zaś dziwiłem się wielkiéy liczbie Wielmożnych, mniéy bogatych dam, które na klęczkach prosiły Muzę o bogatych — u dworu w łasce zostaiących mężów — o takich, którzy są dobrego nie złego urodzenia — którzy krew nie wodę za kray przelali! ! ! Muza śmiała się z ich niedorzecznych życzeń i myśliła w duchu swoim: nietrzeba się głupim sprzeciwiać — niech gonią za próżnemi honorami — niech łapią czcze tytuły — niech się uraczą próżną sławą; prawdziwy honor i sławę wrócę Apollinowi, aby on sam obdarzył niemi tych śmiertelnych, którzy się naygodnieyszymi honoru i sławy prawdziwéy w oczach iego pokażą. Po tych myślach rzuciła na mnie Muza wzrok przyiacielski i chcąc miasto opuścić, niestety! znalazła z naywiększém zadziwieniem naymłodszą siostrę swoią, która miała pieniądze do przedania, bez zmysłów przy bramie miasta leżącą. Na iéy widok zawołała: ach! siostro kochana, cóżto ci się stało? skądżeto nieszczęście? — Sponiewierana Muza, odetchnąwszy nieco, z głębokiém wzruszeniem, ach! jak mi to miło jest, rzekła, że cię widzę — ty mi życie wracasz! Niemogłam sobie tego wystawić, rzekła daléy, aby ludzie tak dalece nierozsądnymi, niepohamowanymi i ciemnymi byli. Uciekay ztąd, o siostro! oddal się od tych łakomców! ratuy mnie — boię się, żeby ci oprawcy znowu mnie nieopadli! — i cóżto ci złego zrobili ci ludzie? pytała Muza. Wystaw sobie, odpowiedziała, tysiąc zgłodniałych, głodem morzonych wilków, którzy na raz baranka spostrzegą, a wnieść łatwo możesz, co się zemną i z moią skrzyneczką, srebrem i złotem napełnioną stać mogło. Tylko co się dostałam do téy bramy i rzekłam: mam pieniądze i dam je tym, którzy w nich upodobanie maią — zaraz tysiącami ludu koło mnie stanęło. Ci, którzy w domach byli, oknami się spuszczali, aby mnie prędzéy doszli. Panowie kazali na ulicy zatrzymać swoie powozy, a pieszo pędzili do mnie po pieniądze. Poeci i uczeni, potem od biegu skorego zalani, składali swoie płody uczone w ofierze, aby za nie pieniądze zyskali — zgoła wszystkie stany — wszystkie godności otoczyły mnie do koła i tak mnie ścisnęły, że gwałtu! wołać musiałam. Nic to niepomogło — daremne były krzyki moie — ludzie jak tygrysy drapieżni, rzucili mnie o ziemię, wydarli mi skrzyneczkę — otworzyli ją i zrabowali. Czego rękoma obiąć niemogli, usty i zębami chwytali. W krótkim czasie skrzyneczka była próżna! — Po tém wszystkiém przyszli do mnie, która bez przytomności na ziemi leżałam, przetrząsali moie rzeczy — plundrowali moie kieszenie — pruli móy ubiór — i zostawili mnie tu przy bramie, ze wszystkiego odartą — na wpół nieżywą. — To jeszcze uważałam przy zaborze pieniędzy, że im więcéy miał kto pieniędzy, tém też więcéy guzów i ran miał na głowie! —

Gdy się Bogowie dowiedzieli od Muz, że ludzie tak łakomo się za uciechami — sławą — i pieniędzmi ubiegali — postanowili statecznie: tym tylko na przyszłość sprzyiać i względy pokazywać, którzy rozum i cnotę szanuią.

Sylistrya czyli Sylistra.

Twierdza ta leży na prawym brzegu Dunaju poniżéy Ruszczuka; iest ona stolicą iednego sandzaku (obwodu), biorącego od niéy nazwisko i rezydencyą Baszy i Gubernatora czyli Beglerbeja. Mieszkańcy składaią się z Turków i Greków, maiących osobne swoie siedliska. W siedliskach tych ostatnich widzieć się daią gdzieniegdzie kamienne zabudowania; domy Turków są tylko drewniane, ponieważ ci sądzą, iż należy ulegać Opatrzności przeznaczeniu i niechcą unikać ognia, który uważaią za karę nieba. — Miasto stanowi w swoim obrębie wycinek koła, którego cięciwą iest brzeg Dunaju. Prawie w środku téy cięciwy

leży dawny warowny zamek z murem i czworobocznemi wieżami, daléy ku miastu Korli okop także z wieżami ale nierównie mnieyszemi. Od strony wody zasłania zamek rów murowany. Główne wniyście iest od strony miasta; pokrywa ie most zwodzony; lecz ieden z pięciu meczetów znayduiących się w mieście zbudowany iest pomiędzy murem i okopem karlim, przezco cała obrona stała się bezużyteczną. — Przed zamkiem ku miastu znayduie się mieysce regularnego kształtu i nieiednostayney szerokości, od 50 do 75 kroków, tu leżą kupami w czasie pokoju działa służące do obrony twierdzy. Tuż zaraz przy zamku znayduie się mieszkanie Baszy. — Działania obronne zamku rozciągaią się tylko na wyższą część miasta. Od strony lądu 5 oszańcowań stanowi obronę; łączą się one z pośredniemi wałami. Błąd fortyfikacyi polega szczególniéy na tém, że wały pośrednie nie idą bokami ale przodem do dział, a nawet tak, że okop niema obrony, a nieprzyiaciel zupełnie od ognia iest zasłoniony. Nadto niema podobnie iak mury pośrednie pokrycia, tylko oszańcowania są murowane. — Powyżéy miasta nad brzegiem Dunaju o 30 do 40 kroków od rowu stoi kamienna budowla, która służy za skład na potrzeby do żeglugi na rzece. W zachodniéy stronie, gdzie się rozciągaią winnice i ogrody, od stóp gór okolicznych aż do brzegu rowu, panuie nad wałem kilku punktów w odległości stósowney do strzelania. — Ochrona wałów składa się iedynie z koszów na szańcach ziemią napełnionych, i w czasie pokoiu nawet tak bardzo podupadła, że nietylko konno, ale i powozami, nieprzechodząc do bramy, do miasta wieżdżać można było.

CZÉRWIEC.

Rośliny zbiérane w różnych okolicach Wielkiego Xięstwa Poznańskiego z przytoczeniem miejsc szczególnych gdzie rosną.

(*Ciąg dalszy.*)

Pedicularis palustris, L.; Gnidosz, Wszak błotny (Sumpf-Läuse-Kraut). Marsh Lousewort, Angl. Poznań za dolną Wildą.

Należy do ostrych i gryzących roślin krajowych. Szkodzi bydłu, które go załapi. Nie mamy przykładu otrucia nim ludzi. Lubo wielu dawnych pisarzy liczy go do jadowitych roślin ostrych, Gledycz jednakże uważa go tylko za gryzącą i ostrą roślinę.

Nazwisko używane, ma, od własności tworzenia bydłu wszy, podług mylnego podania ludu, pochodzić.

Antirrhinum orontium, L.; Wyżlin cielęca główko (wildes Löwenmaul); Lesser Snapdragon Angl. Łódz, po ugorze. Lubi ziemię piaskowo-gliniastą i wapnistą.

Należy do jadowitych roślin krajowych. Bydło jéj całkiem nie tyka. Torebki pękając dają widok kościogłowu (cranium) małpy, psa, cielęcia.

Scutellaria galericulata, L.; Tarczyca hełmik (gemeines Helmkraut.) Poznań, nad strumieniem ku Olszakowi.

Coronilla varia, L.; Babie zęby. Ciecióreczka upstrzona Kluka. Międzyrzecz, Kościan po nad rolami.

Carduus nutans, L.; Oset piżmowy (überhängende Distel). Olszewo ku Lesznu, murawy.

Nymphea alba, L.; Grzybień biały Kluka (weisse Teichrose). Poznań pod Olszakiem i Borkiem, Bronikowo za Szmiglem, wody stojące.

Białość i cały wewnętrzny układ, téj wód naszych ozdoby, tak jest przyjemny i ujmujący, że nie trzeba być koniecznie przyjacielem roślin, tylko przyjacielem tego wszystkiego co jest pięknem, ażeby ją polubić. Piękny kwiat! o ileż stałby się ozdobą ogrodów, w którychby wodnych stanowiskach został mieszkańcem. — Kwiaty na długich zielonych, gębczastych szypułach wznosząc się na samą wody powierzchnią uwiodły niejednego, który rozumiejąc, że je łatwo zerwać, został przytrzymany i wpadł w przepaść stanowiska.

Prosper alpinus upewnia, że pustelnicy egipscy używali korzenia Grzybienia do zniszczenia w sobie siły, niesprzyjającéj samotnéj życia prostocie! Do-

tharding i wielu innych radzi talerzyki z korzenia téj rośliny na podeszwy chorujących na febrę „przerywaną zimną" przykładać. Do nader licznych środków w tym względzie może należéć.

Nenuphar lutea Hayne, *Nuphar Salisbury*, *Nymphea lutea*, L.; Bączywie żółte. Grzybien żółty Kluka.

W Szwecyi w ścisku powszechnym używają niekiedy korzenia jako dodatku do chleba. Ma albowiem podług rozkładu Morina tak Grzybień, jako i bączywie żółte wiele krochmalu („Stärkemehl") i nieścinionego (niekrysztalizowanego) cukru, któreto części składają pierwiastki pożywne.

Geum rivale, L.; Kuklik wodny (Sumpf-Benedicten-Kraut). Iłowiec, zagajenie.

— *urbanum*, L., Kukl. gwoździkowy (gemeines Benedicten-Kraut). Iłowiec wielki, tamże.

Korzeń téj rośliny w czasie wiosny zbierany, jest nader ważnym lekarskim płodem krajowym. Życzyćby można, ażeby lud miejski i wiejski próżniactwem życie opędzający, zbierał raczéj rośliny lekarskie krajowe i w użytku dla wielu, użytku dla siebie szukał.

Solanum Dulcamara, L., Psianki słodkogórz (Bittersüss-Nachtschatten). Szczodrowo pod Kościanem nad kanałem w strudze bardzo obficie. Należy do ważnych roślin krajowych lekarskich.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 6. Czerwca r. b. zabrali dway Żandarmy w borach do maiętności Ostrzeszowskiéy należących, niedaleko Marcinthal 24 sztuk z Polski zapewne przemyconych wieprzy, od których siedmiu zaganiaczy, dotąd nieznaiomych zbiegło.

Wieprze w mowie będące po otaxowaniu ich, i obwieszczeniu terminu licytacyi, zostały dnia 10. miesiąca Czerwca r. b. w mieście Ostrzeszowie za 120 Tal. 17 troiaków 6 fenigów publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń rzeczonych nie zgłosili się dotychczas, w celu udowodnienia praw swoich do zebranéy z aukcyi summy 120 Talarów 17 troiaków 6 fenigów. Wzywam ich przeto w moc §. 180 Tyt. 51 Części I. Ordynacyi sądowéy, aby się w przeciągu 4 tygodni, od dnia w którym ninieysze obwieszczenie pierwszy raz w Dzienniku Intelligencyinym umieszczone będzie, na Komorze Głównéy Celnéy w Podzamczu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, summa wspomniona na rzecz Skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 1. Sierpnia 1828.

Tayny Nadradzca Finansów i Prowincyalny Dyrektor podatków
z zlecenia
Brockmeyer.

OBWIESZCZENIE.

W okolicy między Ruczynem i Smolnikami, w powiecie Gnieźnińskim, obwodzie Regencyi Bydgoskiéy, spotkał dozorca graniczny dnia $\frac{1}{1}\frac{2}{3}$. Lipca około północy pod borem sześć nieznaiomych osób z trzodą świń. Po nieiakim odporze uciekli nieznaiomi, opatrzeni w kiie, do boru, gdzie schwytanymi być nie mogli, zostawiwszy z Polski zapewne przemycone 36 świń. Te zostały zabrane, i dnia 14. Lipca r. b., po poprzedniém ocenieniu i ogłoszeniu, na iarmarku w Witkowie publicznie za 145 Tal. 8 sgr. 6 den. sprzedane.

Ponieważ niewiadomi właściciele, w celu ugruntowania prawa do zebranéy kwoty 145 Tal. 8 sgr. 6 den. dotąd się niezgłosili, przeto wzywam ich na ten koniec, stósownie do §. 180 Tyt. 51 Części I. Ordynacyi sądowéy, z tém nadmienieniem, iż, ieżeli się nikt w przeciągu 4ch tygodni, rachuiąc od dnia, w którym ninieysze obwieszczenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyinym umieszczonym będzie, u głównego Urzędu celnego w Strzałkowie niezamelduie, summa wspomniona na rzecz skarbu zarachowaną zostanie.

Poznań, dnia 5. Sierpnia 1828.

Tayny Nadradzca Finansowy i Prowincyalny Dyrektor poborów.
Löffler.

OBWIESZCZENIE.

Przez układ sądowy z dnia 21. m. bież. Ur Teofil Loga i iego narzeczona JPanna Jozefa Brieger wspólność maiątku i dorobku w ich przyszłé n małżeństwie wyłączyli, co się podaie niniéyszém do wiadomości.

Poznań dnia 24 Sierpnia 1828

Krolewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Do przyięcia dowodów względem legitymacyi Sukcessorów zmarłego

1) byłego Półkownika Mikołaia Ur. Kąsinowskiego i
2) tegoż brata Macieia Kąsinowskiego,
3) tegoż oyca Franciszka Kąsinowskiego,
4) tegoż brata Floryana Kąsinowskiego właściciele Swadzimia,

wyznaczyliśmy termin na

dzień 1. Czerwca 1829. roku

przed południem o godzinie 9. przed Deputowanym Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Elsner w naszéy Izbie dla stron, na który wszyscy niewiadomi Sukcessorowie wspomnionych osób, a szczególniéy Sukcessorowie zmarłéy Julianny z Kąsinowskich byłéy zamężnéy Zarembiny, jako to:

Juliana, Edwarda, Adama, Prowidencyi, Xawery — rodzeństwa Zarembów;

i Teklę z Kąsinowskich Milkowską.

pod tém ostrzeżeniem zapozywamy, iż w przypadku niestawienia się, zaocznie postępowanem, i na poźnieysze wnioski, żaden, lub też tylko tak daleko iak dopuszczalnym się być okaże, wzgląd mianym będzie.

Poznań, dnia 31. Lipca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBCHASTACYINY.

Folwark Jozefina zwany, pod jurysdykcyą naszą zostaiący, w Powiecie Pleszewskim położony, do massy konkursowéy niegdy Pawła Rychłowskiego należący, wraz z przyległościami, który według taxy sądowéy na 2664 Tal. 6 sgr. 5 fen. oceniony został, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedany być ma, którym końcem termina licytacyine

na dzień 7. Sierpnia,
na dzień 9. Października,

termin zaś peremtoryczny

na dzień 11. Grudnia r. b.,

zrana o godzinie 9téy przed W. Sędzią Lenz w mieyscu, wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia i zapłacenia posiadaiących, uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w przeciągu 4ch tygodni przed ostatnim terminem każdemu zostawia się wolność doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Krotoszyn dnia 27. Kwietnia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański zapozywa na wniosek Heleny z Kurzanow Nowakowéy w Swibie pod Kempnem zamieszkałéy, męża teyże Mikołaia Nowaka, który w roku 1812 do woyska polskiego wzięty, poszedł na woynę do Rossyi i od tego czasu o życiu i pobycie swoim żadnéy nie dał wiadomości, tudzież pozostałych Sukcessorów i Spadkobierców tegoż Nowaka, aby się naydaléy w terminie dnia 6. Maia 1829. przed Deputowanym Ur. Scholz Referendaryuszem osobiście lub na piśmie zgłosili. W razie przeciwnym tenże Nowak za zmarłego uznanym, maiątek zaś iego wylegitymowanym Sukcessorom wydanym zostanie.

Krotoszyn dnia 23. Czerwca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek sukcessorów beneficyalnych wyznaczyliśmy do publicznéy sprzedaży za goto-

wą w pruskim kurancie zapłatą, następuiących do pozostałości po niegdy Ignacym Jakubie Karnkowskim należących się przedmiotów, iako to:

1) różnych srebrnych medalów i monety,
2) cokolwiek kleynotów,
3) porcelany i faiansu,
4) szkła,
5) cyny, miedzi, metalli, mosiędzu i t. d.,
6) pościeli i płóciennych rzeczy,
7) mebli i sprzętów domowych,
8) sukien różnych,
9) kupfersztychów i malatur,

termin na

dzień 30. Września r. b.

rano o godzinie 9téy przed Deputowanym W. Baranowskim, Sędzią, w dworze wsi Szczurach w Powiecie Odalanowskim; zaś do sprzedaży,

1) zegarów, tabakierów i różnych kosztownych sztuk, i
2) złotych i srebrnych narzędzi,

na dzień 17. Października r. b. popołudniu o godzinie 3ciéy przed tymże samym Deputowanym tu w lokalu sądowym, na które ochotę kupna maiących i zdolność płacenia mogących ninieyszém zapozywamy.

Krotoszyn dnia 25. Sierpnia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad maiątkiem zmarłego w Odalanowie obywateła Szymona Narnysła i żony iego Katarzyny z Piorków również odumarłéy, w dniu 18. Czerwca r. b. o godz. 12téy w południe konkurs otworzywszy, wzywamy niewiadomych wierzycieli dłużnika wspólnego ninieyszém publicznie, aby się na terminie peremtorycznym

dnia 3. Listopada r. b.

o godzinie 9. przed południem przed Deputowanym naszym Ur. Rasinskim Referendaryuszem Sądu Ziemiańsk. wyznaczonym, osobiście lub przez pełnomocników prawem dopuszczalnych stawili, o ilości pretensyi swych i sposobie ich wyniknienia okolicznie donieśli, dokumenta, pisma i inne iakiekolwiek dowody na nie w oryginale lub w kopii wierzytelnéy przedłożyli i to co potrzeba do protokołu zadeklarowali; wierzyciele zaś w terminie niestawaiący, wszelkich swych mieć mogących pierwszeństwa praw utratnymi się staną, i z swemi pretensyami tylko do tego, coby ieszcze po zaspokoieniu zgłoszonych się wierzycieli z massy pozostało się odesłanymi będą.

Zresztą proponuiemy wierzycielom tym, którzyby do dopilnowania praw swych w terminie osobiście się stawić przeszkodę iaką mieli, lub tym, którym tu na znaiomości zbywa, Justyc Kommissarzów Ur. Brachvogel Konsyliarza i Ur. Pigłosiewicza Radzcę Kommissyinego na pełnomocników, z których sobie iednego obrać mogą, i tegoż plenipotencyą i informacyą opatrzyć winni.

Krotoszyn, dnia 9. Lipca 1828.

Xiążęcia Thurn i Taxis Sąd Xięstwa.

PATENT SUBHASTACYINY.

Maiętność szlachecka Hammer-Boruy w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem, powiecie Babimostskim leżąca, z wsi i folwarku Hammer, folwarków Piaski, Alexandrowo, Horszt, i Januszewo, wsi okupnéy Boruy, nowo- i staro-Boruyskich holendrów, holendrów Scharke, z sześciu wiatraków i młyna wodnego się składaiąca, która sądownie na Talarów 202,233 srbgr. 20 ocenioną została; publicznie więcéy daiącemu, na wniosek wierzyciela realnego przedaną być ma.

Termina licytacyine, z których ostatni peremtoryczny iest, wyznaczone są na

dzień 8. Sierpnia,
dzień 8. Listopada r. b. i na
dzień 13. Lutego r. p.

przed Delegowanym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Ur. Jonas. Odbywać się będą w izbie naszéy stron.

Chęć kupienia maiących, posiadania i zapłacenia zdolnych wzywamy, aby się osobiście

lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników stawili i licyta swe podali.

Przybicie nastąpi na rzecz więcéy daiącego, ieżeli przeszkody prawne niezaydą.

Taxę i warunki kupna codziennie w registraturze naszéy przeyrzeć można.

Międzyrzecz, dnia 17. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

WEZWANIE.

Ponieważ hipoteka gospodarstwa karczemnego we wsi Silnie pod liczbą 9. i 10. leżącego, Józefowi Benedyktowi Faehnrich, Expedyentowi poczty tamże mieszkaiącemu, należącego, uregulowaną być ma, przeto wzywamy wszystkich niewiadomych pretendentow realnych, którzy uzasadnione pretensye realne do gospodarstwa rzeczonego mieć sądzą, aby się z takowemi naypóźniéy w terminie na

dzień 12. Listopada r. b.

przed W. Bajerskim, Sędzią Ziemiańskim wyznaczonym, w Izbie naszéy stron zgłosili, wrazie albowiem przeciwnym, z takowemi prekludowani i wieczne im w téy mierze milczenie tak co do gruntu, iako też nowego właściciela onegoż nakazanem zostanie, pretensye zas realne w załączonym tu wyciągu z tabelli hipoteczney umieszczone, do księgi hipoteczney wciągnionemi będą.

Przytém nadmienia się, iż termin w interesie nineyszym przez omyłkę na dzień 9. Września r. b. wyznaczony, zniesionym i natomiast powyższy wyznaczonym został.

Międzyrzecz dnia 28. Czerwca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wypis z Tabelli hipoteczney.

Włości.	Tytuł własności.	Ciężary i ograniczenie teyże.	Sądownie zabezpieczone długi.
Gościniec od zaciągu wolny we wsi Silnie, Powiecie Międzyrzeckim pod liczbą 9. i 10. leżący.	Nabył prawem własności Józef Benedykt Faenrich, Expedyent poczty, na mocy recessu działowego przed Notaryuszem i świadkami pod dniem 31. Grudnia 1819. zdziałanego od swych spółsukcessorów, z pozostałości oyca swego Franciszka Faehnricha.	150 Tymfów czynsz roczni gruntowy i 150 Tal. czynsz roczni od browaru, gorzalni i szynku, do Dominium Pszczewskiego. Protestacya na rzecz ostatniego, względem 10. grosza laudemii przy przedaży. 2 wiertele żyta i 2 wiertele owsa mesznego dla X. Plebana w Pszczewie. Wydbanek składaiący się z wolnego pomieszkania i różnych naturaliów dla owdowiałéy Faehnrich, Anny Maryanny z Merchów, z recessu działowego z dnia 31. Grud. 1819.	Nro. 1. 1000 Tal. bez prowizyi, scheda mężowska owdowiałéy Faehnrich, Anny Maryanny z Merchów, z recessu działowego z dnia 31. Grud. 1819. Nro. 2. 3500 Tal. z prowizyą po 5 od sta, dla kupca Salom. Hirsch Heymann z Skwierzyny, z obligacyi sądowéy z dnia 12. Grudnia 1827.

AUKCYA.

Dnia 10. Listopada r. b. i następuiących dni, przedawać będę, stósownie do rozporządzenia Prześwietnego Sądu Ziemiańskiego, niewykupione u JPana Nathana zastawy, składaiące się ze złota, srebra, miedzi, mosiądzu cyny, bielizny stołowéy i innéy i t. d. przez publiczną aukcyą w domu tegoż pod Nr. 427. przy ulicy Garbarskiéy w mieście tuteyszém. Poznań, dnia 5. Września 1828.

Ahlgreen,
Król. Aukcyonator.

W Poznaniu, w domu P. Lehmana przy ulicy Fryderykowskiéy Nr. 288., założony zostanie przezemnie od dnia 1. Października r. b. dla płci żeńskiéy Pensya, w któréy panienki języków polskiego, niemieckiego i francuzkiego, iako też potrzebnych umieiętności i rozmaitych damskich robot uczyć się będą. — Dobor nauczycieli i opłata mierna, odpowie zapewne słusznym żądaniom szanownych Rodziców.

M. Moldenhauer.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 1. Września 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$93\frac{1}{12}$	$92\frac{5}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	99
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$96\frac{3}{4}$	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$95\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$100\frac{1}{8}$	$99\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$96\frac{3}{4}$	—
Szląskie	—	$105\frac{5}{8}$

Poznań dnia 5. Września 1828.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania	$91\frac{1}{4}$	—	4